Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pojezie 5. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 31

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7216. Lwów, piątek, 17 października 1924. Rok XV.

Wojska Tse-Kianga zajęły Szangaj.

Niemcy odmawiają zniszczenia Zakładów Zeppelinowskich. -- Anglja pragnie uniknąć wojny z Turcją. -- Francja uzna Sowjety bez zastrzeżeń. -- Krwawy bunt więźniów w Samborze.

Stosunki francusko-rosyjskie

Lwów, 15 października.

Wiadomo, że Herriot, zanim jeszcze możność objęcia przez niego rządów brana była pod rozwagę, wszedł był w kontakt z Sowietami Pozostała w pamięci jego podróż do Moskwy i podziw dla potemkinowskich mirażów, jakie mu tam okazano. A chociaż iluzja rozwiała się rychło, Herriot nie przestał propagować zbliżenia się Francji do związku republik sowieckich.

To też gdy został następcą Poincarego, rozradowało się serce Moskwy. Wiele obiecywano sobie po tej zmianie rządu we Francji. Ale ści oczekiwania spotkał zawód. Herriot kontynuował w głównych zarysach dalej politykę poprzednika. Jego stanowisko na konferencji londyńskiej poddała prasa sowiecka surowej krytyce: zdaniem rosyjskich polityków, za mało było w niem ustępliwości wobec Niemiec, na których podźwignięciu Sowietom — tambo meliores! — tak bardzo zależy.

Herriot tymczasem nie zmienił swych zapatrywań na potrzebę porozumienia między Francją i Sowietami. Co więcej: zapatrywania jego znalazły też poparcie w parlamencie. Francuska Izba wybrała osobną pod przewodem de Mouriego komisję dla rozpatrzenia wspomnianej sprawy. Komisja ta ukończyła już swe prace i wystąpić ma przed Izbą z konkretnymi wnioskami. O ile wiadomo, komisja zażąda uznania Sowietów de facto i de iure pod warunkiem jedynie, by pretensje francuskich obywateli zostały zaspokojone. Idzie mianowicie o zagrabione posiadłości francuskich obywateli i o prawa właściciel rosyjskich papierów.

Równocześnie, jakby dla przygotowania drogi porozumienia, szlakami wydeptanemi ongi przez Herriota udał się do Moskwy dep. André Marty, zaproszony przez egzekutywę komunistycznej międzynarodówki. Rzecz jasna, Sowiety sprytnie zawinęły się, by Francuzowi zamydlić oczy. Urządzono solenne powitanie, świetne przyjęcia i t. d. Marty ma zwiedzić rosyjskie więzienia, obozy koncentracyjne i siedliska wydalonych. Będzie wszystko widział, nie zobaczy tylko — prawdy. Tę świetnie umieją przysłaniać w razie potrzeby wielkorządcy Rosji. Marty zaproszony został nawet na posiedzenie rządu. Tylko czerezwyczajka nie wystąpiła dotąd z zaproszeniem na swe posiedzenie; tylko nie słychać, by miano Marty'emu pokazać, jak to skróconym sposobem masowo traci się burżujów i jak piwnice lokali urzędowych przemienia się w jatki mięsa ludzkiego...

Tego Marty nie obaczy. Wyjedzie z powrotem olśniony wysoką kulturą i humanitarnością Sowietów!

A wśród tego w osobliwy sposób reagują one na skłonność Francji do wejścia w porozumienie. Dla nikogo nie może być tajemnicą, jak bardzo zależy Rykowym, Trockim, Krassinom, Zinowiewom et tutti quanti na uznaniu przez mocarstwa. Ale równocześnie rade by cel ten osięgnąć jak najtańszym kosztem. Warunek, który stawia Francja, owo „redde, quod debes" co żywego poruszył najświętsze uczucia Sowietów. Istotnie: rabus a nie sposób bardziej obrazić jak domagając się, by oddał to, co zrabował.

W Moskwie też straszliwie zżymają się na Francję. Zwracać własność fancuską! nie, to niemożliwe! Polityka godzenia się na wszystko, przyjmowania wszelkich zobowiązań, ze świętem postanowieniem niedopełnienia ich wcale — tym razem została poniechana. Francja bowiem, pomimo doświadczeń zebranych przez innych, nie poprzestałaby na gołosłownych zapewnieniach. Musiałyby one być poparte odpowiedzią murowaną, jak to się mówi, rękojmią.

Więc wiją się Sowiety, jak piskorz. Zwrot, rękojmia? Za nic w świecie! Kategoryczne żądanie! Bezczelność! Ostatecznie Sowiety, aby dać dowód swej „dobrej woli", godzą się na jedno: by Francja wyrazła zamiast żądania, życzenie... Pium desiderium! Niech się pocieszą nadzieją, a pozytywna rekuperacja niech sobie czeka dnia sądu ostatecznego.

Do ostatniej zaś pasji doprowadziła Sowiety okoliczność, że oświadczając gotowość do zbliżenia Francja nie wahała się razem z Anglją, Japonją i Stanami Zjednoczonymi za-

Atak Chińczyków na dzielnicę franc. w Szangaju.

ZOSTAŁ JEDNAK ODPARTY.

Londyn, 15 października. (Tel. G. P.)Z Pekinu donoszą, że wczoraj około 1000 żołnierzy armji Cze-Kjanga **usiłowało zaatakować dzielnicę francuską w Szanghaju,** ale zostali odparci przez żołnierzy marynarki francuskiej. Następnie żołnierze chińscy zaczęli plądrować dzielnicę chińską.

JAPONIA ZACHOWUJE NEUTRALNOŚĆ W STOSUNKU DO WYPADKÓW CHIŃSKICH.

Londyn, 15 października. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Tokio, że poseł japoński w Pekinie **wręczył rządowi** chińskiemu notę, w której rząd japoński potwierdza **zachowanie neutralności,** ale jednocześnie wskazuje na konieczność zabezpieczenia Japończyków, mieszkających w Mandżurji i Mongolji.

Szangaj zajęty.

Szanghaj, 15 października. (Tel. G. P.) **Do miasta wkroczyło kilka tysięcy żołnierzy Tse-Kianga.**

Kampanja wyborcza w Anglji.

LABOUR PARTY PRAGNIE OBALIĆ LLOYD GEORGE'A, A KONSERWATYSCI I LIBERALI MAC DONALDA.

Londyn, 15 października. (Tel. G. P.) Donoszą o dalszych **porozumieniach między konserwatystami a liberałami celem uniknięcia rozprószenia się akcji.** Między innemi podobny układ został zawarty na okręg Aberavon, z którego wyszedł Mac Donald podczas ostatnich wyborów i w którym obecnie kandyduje. **Przeciwnikiem Mac Donalda będzie kandydat partji liberalnej, który otrzyma nieoficjalne poparcie partji konserwatystów.** W okręgu wyborczym, w którym kandyduje Lloyd George przeciwnikiem jego **będzie kandydat partji pracy.** Należy się spodziewać, że podobne porozumienie będzie jeszcze zawarte w kilkudziesięciu innych okręgach wyborczych, co niewątpliwie wpłynie poważnie na rezultaty wyborów.

Narady nad konkordatem w Rzymie.

Rzym, 15 paźdz. (Tel. G. P.) Sekretarz stanu przy Watykanie oraz delegat rządu polskiego prof. Grabski i msr. Bozgongini Duca rozpoczęli **narady w sprawie konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską.**

łożyć protest przeciw uwięzieniu b. dyrekcji kolei zachodnio-chińskich, przejętych obecnie przez Rosję, jak wiadomo, na podstawie porozumienia z Czang-Tso-Lingiem. W kołach rozstrzygających — donoszą z Moskwy — są oburzeni na postępowanie Francji. Odpowiednio oczywiście zabiera głos w tej sprawie prasa rosyjska. W „Izwiestiach" Stiehlow poprostu wścieka się. Rządowi Herriota, który tyle okazał ustępliwości wobec Moskwy, zarzuca, jakoby dążył do odosobnienia Sowietów. Stanowiskiem zajętem w sprawie kolei chińskich, rzekomem maczaniem palców w powstaniu w Gruzji, całą zresztą polityką wobec środkowej Europy, Francja, zdaniem Stiehlowa, dowiodła swych nieprzyjaznych uczuć wobec Sowietów. To też Sowiety będą się miały przed nią na baczności i nie omieszkają wyciągnąć odpowiednich konsekwencyj.

Pogróżka Stiehlowa jest śmieszną próbą sterroryzowania Francji, by odstąpiła od żądań, których spełnieniem zawarunkowała ona uznanie Sowietów. By Herriota przerazić mogła ta pogróżka, wątpimy. Że zaś nie będzie ona dla Francji zachętą do rzucenia się z zamkniętemi oczyma w objęcia Sowietów, to pewne.

—o—

OBRADY P. S. L.

Warszawa, 15 października. Ag. Wsch. donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu prawno-polityczego P. S. L. Dyskutowano nad przygotowaniem warunków ustawodawczych w sprawie dokonania zmian konstytucjonalnych i ordynacji wyborczej. Referat na ten temat wygłosił p. Kiernik, który poruszył w nim sprawę wzmocnienia władzy prezydenta Rzpltej, uzgodnienia procedury ustawodawczego między Sejmem a Senatem. Sen. Buzek otrzymał polecenie przygotowania referatu o. ordynacji wyborczej.

—o—

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 15. października. (Z.) Na miejsce poselskie z listy państwowej nr. 8., opróżnione przez śmierć śp. posła Tadeusza Fudakowskiego, wchodzi p. Bolesław Bator. P. Bator od 1920 r. do połowy 1922 r. był szefem biura prasowego poselstwa polskiego w Paryżu. Po powrocie do kraju i pracy na polu gospodarczem p. Bator objął stanowisko szefa wydziału pracy i propagandy w Min. spraw zagran. P. Bator wchodząc w skład Sejmu, będzie członkiem klubu Ch. N.

—o—

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Warszawa 15 października. (Tel. G. P.) W sprawie monopolu zapałczanego nie zapadła jeszcze decyzja. Sprawa ta będzie rozważana na jednem przyszłych posiedzeń Rady Gospodarczej.

—o—

USTAWA AKCYJNA.

Warszawa, 15 października. (Tel. G. P.). Celem opracowania ustawy akcyjnej została wyłoniona specjalna komisja. Ustawa ma być opracowana do 5. grudnia br.

NADESŁANE.

Spór turecko-angielski rozstrzygnie Liga Narodów.

RZĄD ANGIELSKI WYRAZIŁ NA TO SWĄ ZGODĘ

Londyn, 15 października. (Tel. G. P.) Ogłoszono urzędowy komunikat, z którego wynika, że rząd angielski przyjął wyrażoną w nocie tureckiej propozycję w sprawie przekazania sporu dotyczącego status quo Iraku Lidze Narodów. W oczekiwaniu decyzji Ligi Narodów oba rządy miałyby trzymać swe wojska na linjach obecnych.

Genewa, 15 października. (Tel. G. P.) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od Mac Donalda depeszę, w której premier angielski prosi o niezwłoczne zwołanie Rady Ligi Narodów w celu zbadania wynikłych pomiędzy rządem angielskim a tureckim różnic w interpretacji ostatniego paragrafu rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 30. września w sprawie status quo na granicy Iraku. — Sekretarz Ligi Narodów o depeszy tej zawiadomił natychmiast przewodniczącego Rady Ligi Narodów Hymansa.

Anglja chce uniknąć wojny z Turcją.

Londyn, 15 października. (Tel. G. P.) Minister kolonii Thomas miał wczoraj dłuższą naradę z tureckim posłem w Londynie w sprawie incydentu w Iraku. W przemówieniu, wygłoszonem następnie, minister oświadczył, że rząd uczyni wszystko, co będzie w jego mocy i okaże najdalej idącą dobrą wolę, celem uniknięcia wojny.

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego.

Nastąpiła ona na życzenie króla.

Białogród, 15 paźdz. (Tel. G. P.) Gabinet podał się dziś wieczorem do dymisji. Ustąpienie gabinetu nastąpiło na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi polityki pokojowej, zwalczania korupcji i osiągnięcia ostatecznego porozumienia się między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami.

Francja uzna Sowiety bez zastrzeżeń.

Paryż, 15 paźdz. (Tel. G. P.) Komisja powołana do zbadania sprawy uznania rządu sowieckiego, zakończyła raport. Według agencji Havasa, raport ten zalecać będzie uznanie Sowietów bez uprzedniego stawiania warunków, jednak zawierać będzie zastrzeżenia dotyczące późniejszych rokowań w sprawach uregulowania kwestji obchodzących osoby prywatne i państwo francuskie.

Próbują, czy uda się...

NIEMCY ODMAWIAJĄ ZNISZCZENIA ZAKŁADÓW ZEPPELINOWSKICH.

Berlin, 15 października. (Tel. G. P.) Rząd niemiecki przyjął do wiadomości oświadczenie francuskiego podsekretarza stanu do spraw lotnictwa, i wydaje się nie być skłonnym do wypełnienia nałożonego nań przez traktat wersalski zobowiązania zniszczenia zakładów Zeppelinowskich w Friedrichshafen. Niemieckie koła urzędowe sądzą, że Coolidge użyje całego swego wpływu, aby przeszkodzić zniszczeniu zakładów.

Rząd wniesie nowy projekt wykonania reformy rolnej.

Warszawa, 15 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś zebrała się po raz pierwszy po feriach letnich sejmowa komisja rolna. Komisja miała do rozważenia dwa projekty ustaw o wykonaniu reformy rolnej o parcelacji, projekt rządowy oraz projekt Wyzwolenia. Na posiedzenie przybył Minister reform rolnych Kopczyński, który w imieniu rządu oświadczył, że poprzedni projekt rządowy rząd wycofuje, a z projektem posła Poniatowskiego rząd również nie solidaryzuje się. Minister prosił o odroczenie rozważania projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu wniesienia przez rząd nowego projektu reformy rolnej, co ma nastąpić w ciągu trzech tygodni. Komisja na to zgodziła się, a następne posiedzenie wyznaczono na 22 bm.

Tylko 5 głosów.

Uratowały one Senat gdański od obalenia.

Gdańsk, 15 października. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się dalsza rozprawa nad wnioskiem socjalnych demokratów o wyrażenie senatowi votum nieufności. Przywódca socjalistów Gihl stwierdził, że senat postępuje wobec Polski z niesłychaną arogancją, okazując brak wszelkich form międzynarodowej grzeczności oraz form dyplomatycznych. Na dowód tego poseł Gihl przytoczył oświadczenie, złożone złożone przez wiceprzewodniczącego senatu Zima, który oświadczył, że Polska uprawia w stosunku do Gdańska politykę wymuszenia. Takie postępowanie senatu nie może się przyczynić do polepszenia stosunków z Polską. Po zakończeniu dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskiem socjalistów o votum nieufności. Na ogólną liczbę posłów do sejmu gdańskiego 120, z tego 52 za wnioskiem, 56 przeciw, a 8 wstrzymało się od głosowania.

CO UCHWALIŁA RADA MINISTRÓW.

Warszawa 15 października. (Tel. G. P.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 15 b. m. powzięła m. in. następujące uchwały: Projekt ustawy o nakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych; projekt rozporządzeń Prezydenta Rzpltej o prawie wekslowem; projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzpltej o prawie czekowem; projekt ustawy skarbowej na r. 1925; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o dniach świątecznych; rozporządzenie w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutnictwie górnośląskiej części województwa śląskiego.

—o—

PP. CHEŁMOŃSKI I WICHLIŃSKI NIE PRZYBYLI.

Warszawa, 15 paźdz. (Tel. G. P.) Wyznaczone na dziś posiedzenie połączonych sejmowych komisji wojskowej i prawniczej nie odbyło się z powodu nieprzybycia na posiedzenie obu referentów projektu ustawy o zakwaterowaniu wojsk, pp. Chełmońskiego (ZLN.) i Wichlińskiego (Ch.—D.)

—o—

KONFERENCJA MINISTRÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga, 15 paźdz. (Tel. G. P.) Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, która odbędzie się w Helsingforsie bez udziału Litwy, będzie rozpatrywać następujące sprawy: Sądy rozjemcze między państwami bałtyckiemi, ogólne położenie po zakończeniu sesji Ligi Narodów w związku z protokołem arbitrażowym, wreszcie udział państw bałtyckich w powszechnym kongresie rozbrojeniowym.

—o—

POGRZEB FRANCE'A ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ.

Paryż, 15 paźdz. (Tel. G. P.) Pogrzeb Anatola France'a odbędzie się w sobotę w obecności prezydenta republiki Doumergue'a i wszystkich członków rządu.

Na marginesie.

Czytelnik „poważnego“ organu.

Lwów, 15. października.

Na ławce jednego z publicznych ogrodów Lwowa spostrzeżono onegdaj pogrążonego w głębokim letargu człowieka, trzymającego w kurczowo zaciśniętej dłoni zmięty dziennik.

W pierwszej chwili przypuszczano, że jest to ofiara jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, lecz przy bliższem przyjrzeniu się, stwierdzono, że ów osobnik po prostu spał... ale snem tak głębokim, że trzeba było specjalnych zabiegów, aby go z tego snu obudzić. Pismem, trzymanem w dłoni, okazało się „Słowo Polskie“.

Gdy się śpiący zbudził, opowiedział swoją historję, zgoła niepodobną do opowieści Wellsa:

— Jestem, proszę panów — rzekł — prawowiernym Polakiem narodowym pierwszej klasy, i jako taki uważam sobie za święty obowiązek nie czytywać żadnych niebłagonadiożnych organów prasy, natomiast czytać codzień „Słowo Polskie“, choćby mnie to i o śmierć przyprawić miało...

I proszę sobie wyobrazić, że od pewnego czasu wytrzymałość moja tak osiabła, że już przy przeglądnięciu tytułów zapadam w głęboki, nieprzezwyciężony sen... Ale czy dziwić się państwo możecie temu objawowi, gdy przez szereg lat czytam tu takie „poważne“ i wymowne tytuły, jak: „Dookoła sytuacji“, „Sytuacja w Turcji“, „Sytuacja w Niemczech“, „Mac Donald o sytuacji“, „Sytuacja na Kresach“, „Z obrad Ligi Narodów“, „Z obrad sejmowych“, „Z obrad Rady miejskiej“, „Z obrad w Pipidówce itp. Albo: trzystapięćdziesiąty ósmy artykuł pt.: „Jak odbudowałem Polskę“. lub siedmsetpięćdziesiąty fejleton na temat bez tematu?...

Tu zachłysnął się z żalu, męczennik idei — i umilkł.

Opowiedzieliśmy mu na pociechę, że w Ameryce, Anglji czy Niemczech lub Francji można czytać dzienniki, w których już sam tytuł każdej notatki ma swoją wymowę, swoją barwę, że w tych szczęśliwych krajach są w redakcjach specjalni pracownicy, doskonale płatni, których jedynem zadaniem jest obmyślanie tytułów, dających czytelnikowi odrazu obraz treści interesującego i ożywiające szare, jednostajne litery tekstu. —

— Ale czytanie takiego dziennika jest przyjemnością, a nie żadną ofiarą dla idei — brzmiała zirytowana odpowiedź.

Tu dyskusja urwała się, nieszczęsny bowiem spojrzał przypadkiem znów na trzymane w ręku „Słowo“ i padł jak kamień na ławkę. Spojrzeliśmy mu w twarz: spał znów jak zabity.

Szczątki Sienkiewicza będą przeprowadzone przez terytorjum jugosłowiańskie?

Prosi o to rząd belgradzki.

Belgrad, 15 października. (Tel. G. P.) **Rząd jugosłowiański zwrócił się do poselstwa polskiego** w Belgradzie z **prośbą o pośrednictwo w sprawie przewiezienia zwłok Sienkiewicza przez część Jugosławii.** Rząd jugosłowiański proponuje przewiezienie zwłok przez Lublanę, gdzie zwłoki zatrzymałyby się kilka godzin, podczas których odbyłaby się uroczysta msza i obchody poświęcone pamięci jednego z największych pisarzy Polski. Na spotkanie zwłok do Lublany wyjechałby min. oświaty Koroszec, a równocześnie odbyłyby się uroczyste msze żałobne w Belgradzie i Zagrzebiu. Rząd jugosłowiański wyraża przekonanie, iż przewiezienie zwłok Sienkiewicza przez Jugosławję byłoby okazją **do wielkiej manifestacji na rzecz Polski.** W razie aprobaty tego planu wagon ze zwłokami jechałyby przez tunel Symploński, Włochy, Jugosławję, Austrję i Czechy.

Z powodu trzęsienia ziemi w Erzerum.

Kondolencja rządu polskiego.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 15 pazdziernika. (Z.). „Kurjer Wieczorny“ dowiaduje się, że Rząd Polski złożył przez swego posła w Angorze wyrazy współczucia w imieniu Prezydenta Rzpltej z powodu **trzęsienia ziemi pod Erzerum.** Kondolencja Pana Prezydenta utrzymana jest w tonie bardzo serdecznym.

Warszawa, 15 pazdziernika. (Z.). Korespondent Wasz dowiaduje się, że w związku z kondolencją Prezydenta Rzpltej minister skarbu **wyasygnował na pomoc dla Turków 20 tys. franków.** Korespondent dowiaduje się również, że warszawskie organizacje humanitarne podjąć mają szeroką akcję na rzecz nieszczęśliwych ofiar.

Manifestacja polsko-francuska.

Paryż, 15 października. (Tel. G. P.) Z inicjatywy związku korespondentów polskich w Paryżu przy udziale Tow. France-Pologne powstał komitet dla zorganizowania **wielkiej manifestacji francusko-polskiej w dniu przewiezienia zwłok Sienkiewicza**

Mimochodem.

Telegrafem, telefonem — czy taczkami?

Lwów, 15. października.

Mimo swojej nazwy, uzmysławiającej błyskawiczny pospiech, Polska Ajencja Telegraficzna wyprawia swe wiadomości w takiem tempie, jakgdyby do przeniesienia ich używała co najwyżej... taczek... Miarą tego pośpiechu informacyjnego Pat'a może być fakt, że o zamknięciu Wystawy polskiej w Konstantynopolu, które nastąpiło w sobotę, 11 bm., Pat nadesłał redakcjom pism lwowskich wiadomości dopiero we środę, dnia 15. bm.

Jeśli się zważy, ile wysiłków i trudów kosztowała Polskę ta sprawa, jakie nadzieje przywiązuje się do jej rezultatów, trzeba chyba przyznać, że flegma Pat'a w tej mierze jest conajmniej zdumiewającą.

A że „spóźnienie“ takie nie jest odosobnionym wypadkiem, świadczą następujące kwiatki z niwy ostatnich dni:

Przed tygodniem doniosły dzienniki czerniowieckie o zamachu na pociąg w Rumunji. Przedrukowały tę wiadomość kilka dni temu niektóre dzienniki lwowskie, Pat natomiast podał ją wczoraj we formie telegramu z Bukaresztu.

Podobną szybkość miała depesza Pat'a o zamachu na ekscesarza Wilhelma Lwowianie dowiedzieć się o niej mogli na 24 godzin wcześniej z „Neue Freie Presse“, która już o tyle prędzej zdążyła z Wiednia przybyć do Lwowa koleją.

Zdałby się „Patowi“ zaiste własny drut na wiadomości telegraficzne.

—o—

POJEDYNEK ILSKI—MŁYNARSKI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 15 października (Z) Wczoraj popołudniu odbył się pojedynek między drem Konradem Ilskim, wiceprezesem Rady miejskiej a dyrektorem opery warszawskiej p. Emilem Młynarskim. Wymiana strzałów nie dała rezultatu, przeciwnicy podali sobie ręce. W ten sposób sprawa zajścia, jakie miało miejsce na posiedzeniu Komisji teatralnej Magistratu, zostało ostatecznie likwidowane.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 17 X. 1924. 5

A. PAYSON-TERHUNE.

Wilk

przekład K. Rychłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Przygarnąłem go jako młodziutkie szczenię — wyjaśniał Glamis przybyszowi, siląc się na łamaną angielszczyznę. — Oswojony jest zupełnie, posłuszny, spokojny. Rozumie wszystko. — Colley! tu rzeć! — zwrócił się do wilka w języku francuskim, by nie wypaść z przybranej raz roli Francuza.

Zawsze dotychczas przemawiał do wilka wyłącznie w języku angielskim. Colley jednak zrozumiał doskonale ów nieznaczny, dobrze mu znany ruch ręką, towarzyszący rozkazowi. Podszedł więc i ułożył się cicho na ziemi, u stóp swego pana.

W takich to okolicznościach zawarł Colley pierwszą znajomość z człowiekiem obcym. Znajomość ta miała w przyszłości pociągnąć za sobą fatalne skutki.

*

Upłynęły pełne dwa lata wśród niczem niezamąconego spokoju. Glamis i Colley żyli samotnie, rozumiejąc się wzajemnie i wystarczając sobie doskonale. Czasami, w długie zimowe noce, kiedy wicher świstał i miotał śniegiem, dolatywały z boru długie przeciągłe wycia. To głodne stada wilków dawały znać o swem istnieniu... W takich chwilach Colley zrywał się na równe nogi, w oczach zapalały mu się dziwne blaski, drżał na całem ciele...

Gorzej jeszcze bywało pod wiosnę, gdy natura i przyroda budziły się do nowego życia, gdy lasy całe rozbrzmiewały dziwnymi głosami, szelestem cichych kroków, śpiewem ptactwa... Colley wtedy skomlał cicho — żałośnie, przenosząc kolejno proszący wzrok to na swego pana to na drzwi.

Aż wreszcie Glamis — nie chcąc patrzeć dłużej na tę mękę zwierzęcia, zdecydował się na ważny krok: otworzył drzwi szeroko — i czekał spokojnie. Colley wybiegł na pole jak szalony, wyjąc z uciechy... Glamis w milczeniu, bez ruchu, ścigał jego szarą sylwetkę, coraz malejącą.

Wilk pobiegł jakie sto metrów... stopniowo zwalniając biegu... przystanął wreszcie... zdawał się wahać, namy lać... aż wreszcie zawrócił... i wolnym krokiem przyszedł z powrotem do lepianki. Drżący, zmęczony, ułożył się pokornie u stóp swego pana, a z gardła wydarł mu się stłumiony, głęboki jęk!

A wtedy na zimnej twarzy Glamisa zjawił się uśmiech, gość od lat już nie widziany! Nachylił się nad wilkiem, zarzucił mu ramiona na szyję i objął silnym, długim uściskiem. Poczem, jakby wstydząc się sam przed sobą — odszedł w głąb lepianki.

*

Ale ów traper Bruce **nie** zapomniał o swej niezwykłej przygodzie. Zarzucił już swój ciężki zawód myśliwego; zaangażował się jako przewodnik w jakiemś towarzystwie turystów którzy wybrali się na zwiedzanie Kanady. W tem to towarzystwie znalazł się pewnego razu przypadkowo w pobliżu siedziby „Graua“. I oczywiście opowiedział im szeroko o owym osobliwym francuzie, co tu, na dalekiej północy, żyje w jedynem towarzystwie oswojonego wilka. Znalazło się natychmiast paru amatorów, ciekawych zobaczenia na własne oczy owego oryginała. Zwłaszcza zainteresował się tem jeden z członków wyprawy, fotograf z zawodu. Coby to było za wspaniałe i cenne zdjęcie!...

Na usilne nalegania Bruce ofiarował się ostatecznie zaprowadzić ich do tego oryginała, jakkolwiek dość niechętnie, uprzedzając ich z góry, że nie mogą liczyć na bardzo gościnne przyjęcie. I za trzegł sobie wyraźnie, aby fotograf ukrył się ze swoim aparatem, ów dziwak bowiem nie pozwoliłby w ogóle na pewno na fotografowanie go razem z wilkiem, niby dwa rzadkie okazy!...

(C. d. n.).

—o—

Z teatru.

„Podatek majątkowy“ farsa w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Lwów, 15 października.

Po „Sublokatorce“, żywej, solidnej, zapowiadającej nowe cenne pióro na niwie polskiej literatury dramatycznej, sztuce która była sublokatorką prawdziwej komedji, po „Popasie Króla Jegomości“ który był już komedją historyczno-rodzajową przynajmniej po sam pas króla Jegomości, Adam Grzymała Siedlecki nawrócił nagle z raz obranej drogi i złożył podatek majątkowy ze swego talentu farsie, niewybrednej, chwilami aż płytkiej, z wyraźną tendencją schlebiania gustom szerokiej publiczności, w której dzięki ciągniętym za włosy sytuacjom intryga farsowa toczy się w cyrkowych kortach od podatku majątkowego aż do łóżka w pokoju hotelowym. I kto wie, coby było zaszło w tym łóżku młodego miljardera z Białorusi, Zarembowskiego, w tym łóżku do którego kandydują aż trzy białogłowy, gdyby nie nagłe wejście policji, która kres położyła zgorszeniu i frywolności p. Siedleckiego. Daleki jestem od tego, ażeby być moralizatorem w stosunku do farsy, ale jest w „Podatku majątkowym“ coś, co budzi niesmak w Polaku: oto to nahalne narzucanie się ze swoją miłością i namiętnością ze strony wszystkich kobiet w farsie. Nie wiem gdzie autor spotkał u nas taką kobietę z towarzystwa, która po pierwszej rozmowie rzuca się w objęcia mężczyzny z okrzykiem: bierz mnie! prędko! Kobiety nasze pozwalają się zdobywać powoli, systematycznie, a jeśli nawet ulegną, to zawsze z pozorami gwałtu i przemocy ze strony atakującego mężczyzny. Bez tego miłość pozbawioną by była wszelakiego czaru i tego specyficznego pieprzyku, który z kobiety robi zawsze ofiarę a z mężczyzny Tuhaj beja, dzikiego, wbijającego ludzi na pal Tatarzyna. Czułem, że wszystkie panie na widowni chciały gwizdać, a pewien gruby rzeźnik rzucił sentencję, nad którą powinien się zastanowić głęboko tak rasowy pisarz jak Siedlecki: „Tanie mięso psy tylko jedzą“. Jedna kapitalna postać idjoty z Białorusi, kilka doskonałych dowcipów i sytuacji farsowych nie obroni sztuki, która przybyła do Lwowa za późno i z nieszczególną marką. A jeżeli nawet recenzenci oszczędzali autora, jeżeli tyle było „rękawiczek“ w stosunku do „Podatku majątkowego“, to napewne tylko z powodu obawy przed jego gromowładnem piórem jako krytyka. Raz kozie śmierć! pomyślałem sobie pisząc tą recenzję i dlatego popatrzyłem na „Podatek majątkowy“ pod ostrym kątem. Spodziewam się silnie, że jeśli nawet stracę coś w przyszłości na tej mojej odwadze, to w każdym razie zyskam sympatję naszych pań, w których obronie kruszę swą kopię. A uśmiech pięknej kobiety jest napewno więcej wart jak dobra krytyka książki za życia lub pomnik po śmierci.

Grano „Podatek majątkowy“ z tą kurtuazją dla popularnego autora, do jakiej przyzwyczajony już jest Adam Grzymała Siedlecki. Najdrobniejsze nawet role obsadzono silnie, starając się wydobyć z farsy jak najwięcej tempa i komizmu. Niezwykle udał się Orzechowskiemu trudny typek charakterystyczny Rurykowicza z Białorusi. Rola trzymana była w szlachetnym umiarze, bez cienia szarży czy przejaskrawienia. Con amore e passione grały p. Trapszo i Czajkowska, tworząc doskonały kontrast ze spokojem i umiarem swego partnera. Nieco zmatowanym był tym razem Okornicki, nie czując się widocznie w roli. Dobre epizody dali Rowińska, Zbrojewski, Kwiatkiewiczowa i Szrydłowska. Publiczności zebrało się sporo. Widocznie znowu „coś się odwróciło“. Bo publiczność nasza jest jak stolarz: raz jest a drugim razem jej niema

Henryk Zbierzchowski.

Co mówi Nemo.

Jesień.

Lecą pożółkłe liście drzew,
Zwarzone tchem jesieni,
Na rąbkach jakby skrzepła krew —
Krwią ziemia się rumieni.

Nocą wśród wichru cichych skarg,
Śmierć się podstępnie zbliża,
Widmami ścieżek straszy park,
Tworzących linje krzyża.

Powierzchnię stawu skryła łza,
Pożółkły łąk kobierce,
W gęstwinie leśnej cicho łka
Ktoś, komu pękło serce...

Ktoś komu pękło serce,
Wśród liści szklanych płacze,
I załamaniem białych rąk —
Mówi o swej rozpaczy.

Dusza odchodzi w jesień — mgły
Śladami swych uniesień,
Wszystko co piękne, kończy się —
Jesień, mój bracie, jesień...

Nie wskrzesnie więcej dawny czar,
Posrebrzył się włos grajka,
Gdzie spojrzeć — korowody mar,
Skończona piękna bajka...

Nie czując w sercu bicia krwi,
Pod szarem, nędznem niebem,
Włokę się ciężko w pustkę dni
Tak, jakby za pogrzebem.

Za trumną, w smutku strojne gest,
Przyjaciół mych postacie:
Ach, powiedz — czyj to pogrzeb jest?
Twej własnej duszy bracie...

Z życia prowincji.

Nowiny stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w październiku.

Dom Polski. W sferach obywatelskich naszego miasta powstał projekt **zbudowania w Stanisławowie wielkiego gmachu pod nazwą „Domu Polskiego“.** Ogniskowałyby się w nim wszystkie tutejsze stowarzyszenia i związki polskie, a jednocześnie ma być w nim urządzona wielka sala na przedstawienia teatralne, koncerty, bale itp. Projektowany „Dom Polski“ stanowiłby w ten sposób niejako **centrum życia narodowego w Stanisławowie** i miałby olbrzymie znaczenie dla kultury naszego grodu. W sprawie tej odbywają się nieustannie konferencje, a inicjatorowie tej doniosłej myśli są przekonani, że powiedzie się im wprowadzić ją w czyn.

Bibljoteka miejska w Stanisławowie, która od czasu wojny leżała zupełnym odłogiem, **zostanie w niedługim już czasie uruchomiona.** Losami jej zajął się serdecznie obecny zarząd gminy z burmistrzem p. Chowańcem na czele, który zamianowawszy p. Henryka Cepnika bibljotekarzem i archiwarjuszem miejskim, powierzył mu uporządkowanie i następnie uruchomienie bibljoteki. Nowomianowany bibljotekarz zabrał się raźno do pracy, tak, że w ciągu listopada a najpóźniej w grudniu dział polski bibljoteki zostanie udostępniony dla osób pracujących na polu naukowem. Jednocześnie odbywać się będzie porządkowanie i katalogowanie innych działów. Bibljoteka liczy **około 8.000 numerów,** a jest nadzieja, że wkrótce znacznie się powiększy. Specjalnością jej, wedle zamierzeń dyr. Cepnika, będzie **gromadzenie materjałów i przyczynków do dziejów kresów wschodnich.** Z czasem, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, bibljoteka obecna zamieni się w wielką bibljotekę publiczną. Lokal na ten cel jest już upatrzony. Dla Stanisławowa miałaby taka bibljoteka ogromne znaczenie.

Obchód Sienkiewiczowski. Z okazji sprowadzenia zwłok **nieśmiertelnego** twórcy Trylogji do kraju, odbędzie się w naszem mieście uroczysty obchód. W d. 25 bm. urządzone będą obchody w szkołach, a po południu odbędzie się w teatrze przedstawienie **dla młodzieży,** poprzedzone prelekcją o Sienkiewiczu; następnego dnia, w niedzielę, odbędzie się **ogólny obchód,** na który złożą się: nabożeństwo, uroczysta **Akademja,** oraz przedstawienie sztuki Sienkiewicza „Na jedną kartę“ w teatrze im. Fredry.

Z ruchu artystycznego. Teatr im. Fredry rozpoczął nowy sezon pod znakiem swego patrona, wystawiając „Śluby panieńskie“ jako wznowienie i „Dożywocie“ jako premjerę z prelekcją p. t. „Fredro i teatr polski“, którą wygłosił dyr. Henryk Cepnik. W roli Łatki, doskonale opracowanej, święcił zasłużony sukces p. Stasiuk. Najbliższy repertuar zapowiada: komedję „Jutro pogoda“, Sienkiewicza „Na jedną kartę“ i wznowienie Mickiewiczowskich „Dziadów“. Towarzystwo im. Moniuszki rozpoczęło sezon „Halką“, oraz wznowieniami zeszłorocznemi „Pajaców“ i „Traviaty“. W tym tygodniu ujrzymy „Opowieści Hoffmana“ z udziałem **p. Prawdzica** z opery lwowskiej i Kopczuszewskiego z opery wileńskiej, młody ten, a zdolny artysta, obdarzony pięknym głosem barytonowym, cieszy się tu dużem powodzeniem.

(k).

Wieści z Radziechowa.

(Korespondencja własna „Gazety Por.“)

Radziechów, w październiku.

Założenie Koła Akademików Radziechowiaków. Odbył się tu Zjazd akademików całego powiatu. Zjazd miał na celu zorganizowanie Koła i wyznaczenie mu kierunku działania. Obrady zagaił p. Bilik, słuch. med. Mimo znacznych trudności finansowych przybyli na Zjazd prawie wszyscy akademicy z powiatu. Zjazd wypowiedział się za założeniem Koła, uchwalił po długiej a szerokiej dyskusji statut, przygotowany przez komitet organizacyjny i przeprowadził wybory do Prezydjum Koła. — Skład Prezydjum jest następujący: prezesem wybrany został p. Bilik, wiceprezesem p. Mroczkowski, sekret. p. Stattner, skarbnikiem p. Frank, prezesem komisji rewizyjnej p. Fried, prezesem sądu kol. p. Cisek; nadto weszli jeszcze do zarządu: pna Skułówna, pp. Jędrzejowski, Burghardt, Skuła i Ziembowicz. O godz. 5. odbył się wspólny podwieczorek wraz z zaproszonymi gośćmi. Wśród obecnych zauważyliśmy p. dr. Stanisława hr. Badeniego, radcę Województwa p. Słońskiego, specjalnie na Zjazd przybyłych delegatów z powiatu Horochowskiego, z Łopatyna, z Chołojowa, z Witkowa, a nadto cały szereg przedstawicieli wszelkich urzędów i instytucji, miejscowych lekarzy, adwokatów i wielu innych.

Eldan.

List z Berlina.

Weingartner i Sauer. — Kozacy dońscy. — Walkirja w operze rządowej. — Nowe operetki.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“).

Berlin, w październiku.

Życie muzyczne Berlina wre już pełnem tempem, mimo iż sezon dopiero się rozpoczął. Już grał Huberman i Sztigeti, a onegdaj w niedzielę w południe dyrygował w Filharmonji Weingartner swą czwartą symfonję F-dur oraz Beethovenowską Piątą, a Sauer grał z orkiestrą koncert Liszta A-dur. Siwiuteńki jak gołąb artysta grał z młodzieńczym zapałem i brawurą, a ponieważ to był Liszt, którego zawsze grał najlepiej, więc sukces był i zupełny i zasłużony. Weingartner jako dyrygent wnosi cechę wielkiej dystynkcji oraz ciekawe innowacje, np. w Piątej, fermaty w części pierwszej. Słyszałem tu jednak w ubiegłym sezonie tę samą symfonję pod batutą Furtwänglera, który jej nadał tempo i dynamikę, stojącą o całe niebo wyżej od interpretacji weingartnerowskiej.

Wieczory Kozaków dońskich w jednej z największych sal Pałacu Sportowego, mieszczącej około ośmiu tysięcy osób, miały niesłychane powodzenie artystyczne. Jest to rzeczywiście fenomenalny chór z fenomenalnym dyrygentem Jarofiem na czele. Ci dawni żołnierze armji rosyjskiej, w liczbie trzydziestu pięciu, śpiewają pieśni kościelne i ludowe. Basy i tenory są zupełnie czemś niepospolitem w brzmieniu, a zwłaszcza basy, imitujące do złudzenia instrument. Jedną z pieśni śpiewają bez słów, bacząc tylko na werwę i dynamikę, zmieniając się w ten sposób w orkiestrę wokalną, której pianissima są jak wiew, a crescenda czemś porywającem.

Cztery opery berlińskie również są czynne, czerpiąc ze swego żelaznego kapitału, którymi są w pierwszej linji Wagner, Puccini, Strauss. Opera rządowa, na której czele stoi Schillings, znany kompozytor „Monny Lizy“, miała w ledwo rozpoczynającym się sezonie artystycznie bardzo wysoko stojącą „Walkirię“, w której Schorr jako Wotan, a Wildbrunn jako Brunhilda byli ozdobą wieczoru. Orkiestra tworzyła idealne tło, nie narzucając się słuchaczowi solistycznie ambicją.

W tem mieście, hołdującem tak bardzo poważnej muzyce, są także i operetki, czasem świetnie wystawiane, jak: „Perły Kleopatry“ z niezrównaną Fritzi Messary, albo „Maskotka“ z Alicją Hechy. Obecnie idą trzy nowości operetkowe, a czwarta nadciąga. Falla „Der süsse Kavalier“ ma bardzo miłą muzyczkę i świetną rolę kobiecą, graną tutaj przez Emmy Sturm, Kalmana „Gräfin Maritza“, Oskara Straussa „Der Tanz und die Liebe“ odznaczają się piękną melodyjnością, choć nie zawsze mądrem librettem. Powodzenie mają wszystkie, szalone — wystawa first class. Czwarta pt. „Die Geliebte Sr. Hoheit“ wyłania się dopiero z prób. Główną rolę gra Massary, muzykę napisał Gilbert.

Michalina Szwarcówna.

Z dnia.

Ubezpieczenie od złośliwości foteli w Teatrze Małym.

Lwów, 15. października.

Wyczytawszy we wczorajszych dziennikach notatkę o incydencie w Teatrze Małym, agenci ubezpieczeniowi podskoczyli z radości... Oto nowe pole do rozszerzenia działalności Towarzystw asekuracyjnych...

W Teatrze Małym damy, wbrew swej woli, lakierują sobie na czarno pewne części toalet, a również uszkadzają dotkliwie pewne części ciała..., wszystkiemu zaś temu winny nowe fotele na widowni.

A więc: Eureka! Należy wprowadzić nowy rodzaj ubezpieczenia — od złośliwości foteli w Teatrze Małym.

Myśl niezła...

Jednakowoż możeby Dyrekcja teatru dbała o oszczędzenie widzom teatralnym wydatków na asekuracje, — co mogłoby ujemnie wpłynąć na słabą i bez tego frekwencję — znalazła inny sposób rozwiązania problemu. Jak w swoim czasie dawała do oczyszczenia powalane suknie, tak i teraz możeby załatwiła rzecz we własnym zarządzie, — a mianowicie po zbadaniu wytrzymałości foteli teatralnych, umieściła na nich kartki z oznaczeniem granicy obciążenia, wprowadzając nadto dla widzów ciężkiej wagi osobne stolce, naturalnie po odpowiednio podwyższonej cenie. — Możnaby też wprowadzić przy kasie teatralnej wagę dla tarowania publiczności!

—o—

Jubileusz senatora Bojki.

Lwów, 15 października.

Od komitetu obywatelskiego uczczenia senatora Bojki otrzymujemy następujący komunikat:

Jubileusz senatora Bojki odbędzie się uroczyście we Lwowie, w niedzielę 19 bm. Program uroczystości jest następujący: O godz. 7·55 powitanie jubilata na dworcu głównym przez członków komitetu obywatelskiego. Następnie o godz. 10. rano nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, o godz. 11. uroczysta Akademja w Ratuszu, o godz. 3. popoł. przedstawienie w Teatrze Wielkim, o godz. 6. wiecz. bankiet w hotelu Krakowskim, wieczorem raut w Ratuszu.

Bilety na przedstawienie teatralne nabywać można od środy do soboty włącznie do godz. 3. w biurze komitetu przy ul. Sykstuskiej 58 a I. p. (Sprawa Ludowa).

—o—

Kraj, który posiada tylko prasę rządową.

Lwów, 15 października.

Cała prasa rosyjska jest wydawana przez rząd. Ilość dobrowolnych czytelników jest znikoma. Gazety sowieckie właściwie nie mają żadnej treści pomimo olbrzymich rozmiarów, są drogie i znienawidzone są przez swą jednostronność.

Obecnie ogłoszono szereg rozporządzeń, zapowiadających **przymusową prenumeratę.** Kawiarnie, piwiarnie, jadalnie i t. p. obowiązane są **na każde 15 stolików prenumerować po jednym egzemplarzu szeregu sowieckich dzienników.** Wykaz gazet ogłoszony w Moskwie obejmuje 21 pism, wśród nich znajdujemy także „oświatowe" wydawnictwa, jak „Bezbożnik", „Młody Leniniec", „Sport czerwony" i t. d. W Moskwie obowiązani są również właściciele nieunarodowionych kamienic prenumerować dzienniki do użytku swych lokatorów.

DR. ECKNER, KOMENDANT „ZEPPELINA", KTÓRY ODBYŁ OBECNIE PODRÓŻ Z NIEMIEC DO AMERYKI.



ZEPPELIN PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU.

Nowy Jork, 15 października. (Tel. G. P.) Statek powietrzny Z. R. 3. przybył do Nowego Jorku o godz. 13.29 według czasu środkowo-europejskiego.

Krwawy bunt więźniów w Samborze.

STRAŻNICY DALI SALWĘ, KŁADĄC I WIĘŹNIA TRUPEM, A KILKU RANIĄC. — SKONSYGNOWANE WOJSKO OTOCZYŁO WIĘZIENIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Sambor, 15 października.

Miasto nasze jest od wczoraj widownią niebywałych zaburzeń, które poruszyły całą ludność.

W miejscowem więzieniu Okręgowego Sądu karnego wybuchł we wtorek o godz. 17.30 wiecz. **bunt więźniów.** Służba więzienna, zaskoczona rebelą, zmuszona była użyć broni. **Dano strzały, od których kilkunastu więźniów odniosło rany. Jeden z rannych, Michał Berehulak, zmarł.**

Na miejsce **przybyło bezzwłocznie wojsko,** które obstawiło kordonem więzienie. **Ekscesy więźniów ponowiły się dziś o godz. 11.30 przedpoł.** Tłumy publiczności gromadzą się za kordon m wojskowym, żywo omawiając szczegóły i powody zajścia.

Wedle obiegających wieści, rozruchy miały powstać **na tle żywnościowem.** Więźniowie mają się podobno skarżyć, że z chwilą ustąpienia dawnego kierownika więzienia p. Fiderera, a mianowania na jego miejsce p Koraba, otrzymywane przez nich porcje żywnościowe zostały rzekomo zmniejszone — na co więźniowie odpowiedzieli buntem.

Gdy sąsiaduje się z Sowietami.

Bandy sowieckie znów wpadają do Besarabji.

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Bukareszt, 15 października. Władze rumuńskie zostały zawiadomione, że **banda złożona z 45 bolszewików przeprawiła się na stronę rumuńską koło Tatar-Bunar,** gdzie już przed kilku dniami odparto podobny napad.

Według jedn j wersji, wszystkich napastników ujęto, **według** innej szło tylko o manewr dywersyjny, po którym bolszewicy wycofali się z powrotem.

Na wieść o napadzie rząd wysłał **silne oddziały wojska do zagrożonej okolicy.**

Proszę o głos!

Litości dla piesków i ich właścicieli.

Lwów, 15. października.

Szanowna Redakcjo! Ze względu na to, że na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej na odroczonym z przeszłego tygodnia porządku dziennym obrad znajduje się sprawa opłat za psy na r. 1925, proszę o umieszczenie w „Gazecie Porannej" jeszcze tego jednego głosu w sprawie psiej, któryby wzruszył serca i przeniknął umysły naszych szanownych rajców.

Dajcie się przekonać panowie doskonałym argumentem Nema w sprawie „Psiej krucjaty" i nie ustanawiajcie takży zbyt wysokich opłat. Bo te, jak już polemika w tej sprawie dostatecznie wyświetliła, nie przyczynią się bynajmniej do zmniejszenia plagi wścieklizny, a natomiast napełnią wściekłością przeciwko Wam wszystkich właścicieli psów, z czem się przecież także liczyć należy.

—o—

POMNIK CHOPINA W WARSZAWIE MA STANĄĆ KOSZTEM PROWINCJI.

Warszawa 15 października. (Tel. G. P.). Komitet budowy pomnika Chopina odbył posiedzenie, na którem stwierdzono **mała ofiarność społeczeństwa na rzecz budowy pomnika** jednego z największych naszych kompozytorów. Uchwalono zwrócić się do społeczeństwa, szczególnie na prowincji o wzmożenie ofiarności.

—o—

ZMNIEJSZENIE DNI ŚWIĄTECZNYCH.

Warszawa 15 października. (Tel. G. P.) Dnia 15 bm. Rada Min. rozważy projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie **zmniejszenia liczby dni świątecznych** na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

DRAMAT MIŁOSNY W HOTELU WARSZAWSKIM.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 15 października. (Z.). Ubiegłej nocy **w hotelu „Sport" rozegrał się dramat miłosny.** Mianowicie do hotelu przybyła p. Irena Baczyńska rozwiedziona mężatka w towarzystwie oficera rezerwy Wolskiego. **O godzinie 2 nad ranem p. Baczyńska odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru.** Ciekawym szczegółem jest to, że 15 minut przedtem ktoś telefonował do portjera hotelu, że nastąpi zamach samobójczy w jednym z numerów hotelowych. W chwili, gdy portjer wskutek tego udał się na poszukiwania, usłyszał wystrzał, ale przybył już za późno.

—o—

Z sali sądowej.

Bywają rozmaite rekwizycje.

Lwów, 15. października.

(H). Przed sądem przysięgłych stanął oskarżony o zbrodnię rabunku Michał Koczuta, 38-letni woźny pocztowy z Żółkwi. Koczuta w r. 1919 jako kapral ukraiński, wykonując rzekomo rekwizycje, **obrabował kilku włościan,** zabierając im przemocą bieliznę, odzież, biżuterję i gotówkę. Oskarżony broni się w ten sposób, że będąc kapralem w wojsku ukraińskiem, **działał z wyższego rozkazu.** Trybunałowi przewodniczył radca Göttinger, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Zarzycki. **Wyrok zapadnie popołudniu.**

—o—

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 16. bm. „Złoto Renu“.
Piątek, 17. bm. „Welon pierrotki“, balet w 3 aktach i „Chopiniada“, balet w 1 akcie (premjera).
Sobota, 18. bm. o godz. 3 pop. „Kiliński“ (przedst. dla młodzieży szkoln.).
Sobota, 18. bm. o godz. 7. wiecz. „Komisarz sowiecki“.
Niedziela, 19. bm. o godz. 3. pop. „Kiliński“ (przedstawienie popularne).
Niedziela, 19 bm. o godz. 7. wiecz. „Welon pierrotki“ i „Chopiniada“.
Poniedziałek, 20. bm. „Zamarłe oczy“.
Wtorek, 21. bm. „Welon pierrotki“ i „Chopiniada“.

TEATR MAŁY:

Czwartek, 16. bm. „Podatek majątkowy“.
Piątek, 17. bm. „Podatek majątkowy“.
Sobota, 18. bm. „Podatek majątkowy“.
Niedziela, 19. bm. „Podatek majątkowy“
Poniedziałek, 20. bm. „Podatek majątkowy“.
Wtorek, 21. bm. „Podatek majątkowy“.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 16. bm. „Katja tancerka“
Piątek, 17. bm. „Pajacyk“.
Sobota, 18. bm. „Pajacyk“.
Niedziela, 19. bm. „Pajacyk“.
Poniedziałek, 20. bm. „Pajacyk“.
Wtorek, 21. bm. „Pajacyk“.

*

„Teatr Bagatela“. Od 1. października „Sensacja“ farsa Janina Madziarówna — W. Łoskot — B. Bronowski — Winarowa — Ralf i Marjon P. & C. farsa.

„Welon pierrotki“ i „Chopiniada“. Piątkowy wielki wieczór baletu, na który złożą się „Welon pierrotki“ i „Chopiniada“, także pod względem dekoracyjnym i kostjumowym zapowiada się niezwykle ciekawie. Do dekoracji użyte zostaną odpowiednio stonowane kotary, w głębi zaś ustawione będą przystawki-kulisowe, a wszystko to tonąc będzie w świetle pod względem barw dostosowanym do akcji. Reżyser - baletmistrz Faniszewski wystąpi z całym baletem i ze wszystkimi solistami.

Abonament premjerowy. Abonament ten, świeżo wprowadzony, zdobył sobie bardzo wielu zwolenników wśród naszej kulturalnej publiczności. Jest on bowiem istotnie wielką ulgą dla miłośników teatru i pozwala im bez ograniczeń prócz premjer korzystać ze wszystkich przedstawień w teatrach miejskich. Jak poprzednie abonamenty tak i ten abonament premjerowy dyrekcja teatrów lwowskich wprowadziła pierwsza, chcąc w pierwszym rzędzie inteligencji naszej uprzystępnić wszystkie widowiska. Sprzedaż tych bloczków abonamentowych odbywa się codziennie w kasach Teatru Wielkiego. —

„Nieboska komedja“. Pod reżyserją I. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z arcydzieła Krasińskiego, które na naszej scenie wystawione będzie z wielkim pietyzmem.

—o—

Zjazd Prezesów Kół T. N. S. W. Zarząd okręgu lwowskiego T. N. S W. zwołał na dzień 19. bm. godz. 10 rano Zjazd prezesów względnie wiceprezesów Kół swego okręgu (4 województw). Zjazd odbędzie się we Lwowie, w lokalu T. N. S. W. przy ul. Czarnieckiego 12 I. p, Na porządku dziennym m. i. sprawa wykonania ustawy językowej.

Kurs dla instalatorów gazowych i wodociągowych. W dniu 30. października br. otwiera Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, kurs dla instalatorów gazowych i wodociągowych, teoretyczny i praktyczny. Kurs trwać będzie do 30. grudnia br. Bliższe szczegóły i informacje w biurze Oddziału przy ul. Bourlarda 5 II. p. od godz. 9—2.

Koło górniczo - naftowe studentów Politechniki lwowskiej. W sali VII. Politechniki wygłosi w piątek 17 bm. o g. 19.15 wiecz. p. inż. St. Jamróz, delegat „Organiz. absol. oddz. naft.“ oraz „Koła górniczo-naftowego stud. Politechn. lw.“ na „Zjazd inżynierów i techników wiertniczych w Leoben“ sprawozdanie ze Zjazdu oraz wypowie odznaczony na tym zjeździe swój referat z zakresu badań doświadczalnych nad zagadnieniami dynamicznemi głębokich wierceń.

Lwowskie Towarzystwo lekarskie odbędzie XXVI. posiedzenie naukowe w piątek 17 bm. o g. 18. w sali Politechniki przy ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych. 2) Prym. doc. dr. R. Leszczyński: „Problem kolorymetrji w dermatologji“.

Kurs nauki Esperanto. Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie otwiera w drugiej połowie bm. kurs nauki języka Esperanto.

Kasa Spółdzielcza Związku Obrońców Lwowa. Odbyło się zebranie założycielskie nowej spółdzielni, założonej z inicjatywy Związku Obrońców Lwowa. Lokal Spółdzielni mieści się chwilowo w lokalu Związku Obrońców Lwowa przy ul. Ormiańskiej l. 2 IV p.

Przychodnia dla dzieci umysłowo anormalnych i poradnia dla pedagogika leczniczej przy klinice chorób dzieci (ul. Głowińskiego l. 5) otwarta jest po ferjach wakacyjnych w środy od godz. 11 do 12-tej.

Wycofanie zdawkowych biletów. Ministerstwo skarbu zamierza wycofać zdawkowe bilety papierowe do wysokości 1 złotego i zamienić je na monety zdawkowe kruszcowe. Wymiana ma się zacząć 1. listopada i trwać do końca stycznia 1925 r.

(+) **Uczczenie Sienkiewicza w Czechosłowacji.** Ustalono ostatecznie program uroczystości, w których naród czeski chce wyrazić hołd pamięci wielkiego pisarza polskiego. Pociąg ze zwłokami Sienkiewicza przybędzie do Pragi 23 bm. wieczorem a nazajutrz wieczór wyruszy dalej. Czeski komitet uczczenia pamięci Sienkiewicza wezwał reprezentacje wszystkich miast czeskich, aby 26 bm. tj. w dniu pogrzebu twórcy „Quo Vadis“, urządziły lokalne uroczystości, połączone z odczytami, akademjami itp.

(t) **„Sprawa Ludowa“**, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego nr. 40 z 12. października zawiera artykuły: J. Szczerczyka o „oczyszczenie ruchu ludowego“, posła A. Witosa o „bałaganie podatkowym“, F. Łukasiewicza „Wierchowcdy znowu głosy podnoszą..“; dalej bardzo udatne „Wrażenia z IV. Targów Wschodnich“ pióra Stanisława Zdąbiasza i szereg wiadomości informacyjnych z polityki, z kraju i ze świata.

(t) **Strajk w Tow. Akc. Browarów.** W browarze Tow. Akc. przy ul, Kleparowskiej zastrajkowało wczoraj 40 bednarzy z powodu wydalenia jednego z bednarzy za kradzież klepek w browarze. Porządku w fabryce pilnuje policja,

(t) **Przejechanie.** Na ul. Żółkiewskiej przejechana została przez wóz piekarski Stier i Laufer 58-letnia Katarzyna Lewandowska, zam. przy ul. Zborowskich 34, Pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie odwiozło Lewandowską do szpitala, Woźnicę Jana Walgarbę osadzono w areszcie.

(t) **Karambol tramwaju z samochodem.** U wylotu ul. Sykstuskiej na Słowackiego najechał wóz tramwajowy „UL“ na auto Nr. 7427 i dość poważnie je uszkodził,

(t) **Wstrząs mózgu od uderzenia jabłkiem.** Niemiła przygoda spotkała Andrzeja Moskwę, dentystę z Jałowca, w Rynku. Uderzony jabłkiem w głowę przez uliczników doznał — jak podał na komisarjacie — wstrząsu mózgu i opuchnięcia ucha. Sprawcę 16-letniego Pурska go osadzono w aresztach.

(t) **Wykonawcę kradzieży u adw. Gurowicza,** Stanisława Durbaka, znanego złodzieja i ostatniego z bandy Ciągonia aresztowała wczoraj policja.

(t) **Kradzież mieszkaniowa.** Stefanja Cieślińska, zam. przy ul. Źródlanej 41. skradła z niezamkniętego mieszkania Józefy Wieczystej garderobę wartości 230 złotych.

(t) **Najechał wozem na tramwaj.** Michał Paneta na placu Gołuchowskich wskutek uderzenia w tramwaju wybita została szyba. Wypadku z ludźmi nie było. —

(t) **Awantura i zbiegowisko.** Odnośnie do notatki naszej w kronice pod tym tytułem wyjaśnia nam obrońca prawny cytowanej tam firmy Adolf Knittel ul. Trybunalska 1, że z powodu robót stolarskich w sklepie p. Knittla, w czasie przeniesienia z wystawy do sklepu i z powrotem ubrań, umieszczono płaszcz damski podobny do kupionego przez pp. Karola Umbacha i Władysława Rothländera, ale nie ten sam i zajście wywołane przez tych panów nie miało żadnych podstaw.

(+) **Pomnik polskiego żyda w Ameryce.** Związek polsko-żyd. w Stanach Zj., obejmujący 70 organizacji, postanowił w N. Jorku wznieść pomnik ku czci Chaima Szlomona, pierwszego żydowskiego imigranta z Polski i bojownika o wolność Stanów. Szlomon, ur. 1740 w Poznańskiem (Leszno) po rozbiorze Polski wyjechał do Ameryki i biorąc udział w powstaniu przeciw Anglikom, został przez nich wtrącony do więzienia. Później uwolniony zjednał sobie uznanie rządu Stanów pożyczając mu pieniądze,

(jp) **Stradivarius Wieniawskiego znaleziony w Rosji.** W Rybińsku w Rosji odkryto obecnie prawdziwego Stradivariusa, który należał do słynnego wirtuoza i kompozytora Wieniawskiego. Wewnątrz pudła znajduje się napis: Antonius Stradivarius. Anno 1721. A † S. a poniżej: Violon d'artiste Wieniawsky.

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Genua. O przyczynach głośnej katastrofy kolejowej, której uległ pociąg pospieszny pod Genua, — o czem donieśliśmy — donoszą obecnie dzienniki włoskie. Powodem strasznego wypadku była zbyt [illegible] godzinę. Palacza ze zdruzgotaną klatką piersiową, wyciągnięto z pod gruzów jeszcze żywego, ale wkrótce ducha wyzionął. Kierownika pociągu zdusiły formalnie gruzy wagonu bagażowego, a rękę jego znaleziono osobno; trzymała ona jeszcze kurczowo korbę hamulca, którym chciał widocznie zwolnić bieg pociągu. W wagonie restauracyjnym zginął adwokat florentyński Padoa i jedna pani z Kolumbji, której głowa niemal odcięta została.

—o—

Piątkowe strzały w Szczercu.

WZAJEMNA PODEJRZLIWOŚĆ PRZYCZYNĄ TRAGICZNEJ ŚMIERCI CZŁOWIEKA.

Lwów, 15 października.

(t) Przeprowadzone przez policję śledztwo w sprawie wykrycia sprawcy **zagadkowego zabójstwa Samuela Birnberga w Szczercu** dokonanego w ub. piątek, wyjaśniło w zupełności dziwne i niezrozumiałe początkowo tło wypadku.

Bartłomiej Babiasz, 30-letni zamożny przemysłowiec, zamieszkały w Hodowicach pod Lwowem, jechał w krytycznym dniu **ze swoją narzeczoną, Stanisławą Wojtowicz, do jej rodziców do Siemianówki,** by prosić ich o jej rękę i **wyznaczyć dzień ślubu.** Gdy podjeżdżali do stacji Siemianówki, w ostatniej chwili Babiasz oświadczył narzeczonej, iż teraz do jej rodziców nie zajedzie. Zirytowana Wojtowiczówna, wyskakując z pociągu zerwała mu z **głowy czapkę.** Pociąg odjechał do Szczerca. Babiasz zamierzał w mieście kupić czapkę i wrócić najbliższym pociągiem do Lwowa. Kręcąc się **wieczorem po miasteczku w poszukiwaniu za sklepem z czapkami, zwrócił na siebie uwagę** grupy młodych ludzi, **podejrzywających w nim osobnika o złych zamiarach, Wzajemnie Babiasz zaniepokoił się,** widząc, że jest śledzony i obserwowany i podejrzewał też chodzących za nim o złe zamiary. Bojąc się o gotówkę 300 złotych, którą miał przy sobie, **krzyknął na otaczających go: „Na bok, bo strzelę“.** Gdy ostrzeżenie nie pomogło, wyjął z kieszeni rewolwer i **wystrzelił w powietrze.** Wówczas chwycony został z tyłu w pół i powalony na ziemię. W czasie szamotania się wypalił rewolwer **i jeden z trzymających go usunął się na ziemię.** Wówczas Babiasz korzystając z zamieszania, **wyrwał się i począł uciekać;** niezgoniony dobiegł do Sokolnik o godz. 2 w nocy. **W poniedziałek został przez wywiadowcę Simona aresztowany.** Początkowo **wypierał** się dokonanego czynu, skonfrontowany jednak w Szczercu, **przyznał się i wyraził żal.** Wraz z nim osadzono w aresztach w Szczercu jego narzeczoną Wojtowiczównę, która początkowo utrudniała śledztwo, kierując je swojemi zeznaniami na błędne tory. Czyniła to — jak potem zeznała — w zamiarze dopomożenia swojemu narzeczonemu w wywikłaniu się ze sprawy.

Przewalutowanie akcyj.

Lwów, 15. października.

Kwestja przewalutowania majątków naszych towarzystw przemysłowych i handlowych staje się aktualną, gdyż zbliża się termin 1 stycznia, jako ostateczny dla ustanowienia Bilansu Otwarcia w złotych. Zapoczątkowało tę akcję jedno z najpoważniejszych towarzystw przemysłu metalurgicznego w Polsce Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu.

Na Walnem Zebraniu tegoż towarzystwa, które się odbyło 27. września rb., przewalutowano aktywa tegoż towarz. na 12.129.619,29 zł., a pasywa na 1.828.217,36 zł. tak, że majątek towarzystwa oficjalnie ustanowionym został na 10.301.401,93 zł.

Kapitał zakładowy oznaczono na 6.600.000 zł, fundusz rezerwowy na 864.207 zł, fundusz emerytalny na 100.000 zł i fundusz rezerwy specjalnej na 2.737.194 złotych. Z obszernego umotywowania wygłoszonego na Walnem Zebraniu, wynika, że kapitał zakładowy, jaki powstaje z wpłaconych przez akcjonarjuszy sum przy poszczególnych emisjach, wynosił 6.520.351 złotych. Według przepisów Rozp. Prezyd. Rzeczp. z 25. czerwca 1924 r., które pozwalają na wykazanie tylko takiej sumy kapitału zakładowego, jaka faktycznie w złotej relacji została wpłacona, zaokrąglono sumę tę na 6,6 miljona złotych. Do rezerwy towarzystwa przekazano więc razem 3.701.401 zł. Sprawozdanie Zarządu wykazało, że Tow. H. Cegielski pracowało na ogół podczas okresu wojennego i powojennego bardzo dobrze, gdyż uratowało swoim akcjonarjuszom wpłacone przez nich kapitały i mogło oprócz tego do nowego bilansu złotowego przejść z bardzo poważnemi rezerwami. Dalej wynikało, że towarzystwo ma oprócz tego w swoich inwenturach bardzo poważne rezerwy. Nowy kapitał podzielony został na 50-złotowe akcje, których się wyda 132.000 sztuk czyli, że każdy akcjonarjusz otrzyma za 50 starych akcyj jedną nową 50-złotową. Początek na tem polu byłby zatem szczęśliwie zrobiony.

O okresie wprowadzenia nowej waluty dowiedzieliśmy się z relacji Zarządu, że był on dla przemysłu nadzwyczaj ciężki. Na szczęście okres ten osiągnął szczyt napięcia i obecnie znajdujemy się na drodze polepszenia. Wykazują to już znaczne zamówienia na rok przyszły, z których wnioskować należy, o bardzo znacznem polepszeniu widoków pracy na przyszłość.

KUPIŁ ŻONĘ ZA 2100 DOLARÓW.





Ameryka zajmuje się obecnie aferą sprytnej cyganki Marji Butch, która swą niezwykłej urody 14-letnią córkę sprzedała za 2100 dolarów. „Nabywca“ zakochany po uszy ożenił się z cyganeczką, która jednak drapnęła kędy pieprz rośnie. Jak się następnie okazało, p. Butch tymczasem kupiła sobie stację gazolinową i drwi sobie z oszukanego amatora „cygańskiej miłości“.

—o—

Kopanie djamentów w Kanadzie.

W jaki sposób powstały.

N. Jork, w październiku.

(t). Członek Angielskiego stowarzyszenia naukowego w Nowym Jorku, dr. Kurz, stwierdził, że znajdywane w różnych stanach amerykańskich djamenty przyniesione zostały w epoce lodowcowej przez lodowce z odłamkami skał z Kanady, gdzie niewątpliwie znajdują się całe kopalnie djamentów. Jeden z djamentów, znaleziony przy kopaniu studni w Wisconsinie, waży 17 karatów. W Ontario znaleziono w żwirze djament 30-karatowy. Lodowce posuwając się w kierunku południowym, zabierały ze sobą djamenty z pól djamentowych, które były w Kanadzie. — Przez badanie kierunku naniesionych przez lodowce warstw można odnaleźć owe diamentowe pola w Kanadzie.

—o—

Najnowsza sensacja budapeszteńska.

Budapeszt, w październiku.

(+) Wypadkiem dnia jest zagadkowy zgon b. posła, znanego sportsmena Artura Egydi. **Pod zarzutem zamordowania go aresztowano zięcia Egydiego, dra Froreicha, oraz pokojówkę.** Według zeznań tej ostatniej, Froreich **zamordował teścia ostrym nożem** później z jej pomocą powiesił zwłoki **na haku, by upozorować samobójstwo. Morderca zapomniał jednak usunąć ślady krwi, które zadały kłam stworzonej naprędce wersji o powieszeniu się.**

—o—

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 15. października.

Giełda bardzo licznie odwiedzana, tranzakcje w jęczmieniu, fasoli i hreczce, poszukiwana pszenica dobrej jakości. Tendencja utrzymana. Usposobienie ożywione.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 15 b. m. Gotówka: Dolary amer. 5·18½, 5·18¼, 5·21, 5·16, Czeki Belgja 25·12, 25·33, 25·09, Holandja 205·10, 203·10, Londyn 23·40, 23·33, 23·44, 23·32, N. Jork jak got. Paryż 27·26, 27·39, 27·13, Praga 15·45, 15·52, 15·38, Szwajcarja 99·82½, 100·32, 99·32, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28 Włochy 22·76, 22·69, 22·80, 22·58, poż. 8% 6·10, bony złote 0·92, 0·93, poż. dol. 3·63, 3·65.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 15 b. m. Holandja 204·45. Nowy Jork 521·50, Londyn 23·44 Paryż 27·37, Medjol. 22·80, Praga 15·47½, Budapeszt 0·0068, Bukareszt 2·80 Belgrad 7·35 Sofja 3·80 Wiedeń 0·007355. Berlin 1·24, Warszawa 100·23, Bruksela 25·25.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 15. października.

Wczoraj tendencja chwiejna. — Kursa w ramach poprzednich. — Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18 do 5·18½, dolary kanadyjskie 4·8 do 5·0, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02 do 0·02½, franki franc. 0·27 do 0·28, franki szwajcar. 0·97 do 0·98, funty szterl. 23·25 do 23·50 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł., drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00, 20 frank. 20·20 do 20·30, 20 mark. 23·25 do 23·50, 10 rubli 26·80 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 do 0·45 5 kor. austr. 2·24 do 2·28 floreny 1·16 do 1·18, ruble 1·85 do 1·95 kopiejki za rubel 0·85—0·95.

Sport

Zebranie Koła recenzentów sportowych odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7·30 w sali Tow. „Orbis“. Jagiellońska 20.

Match footballowy między zrzeszeniami artystycznemi „Sztuka“ — „Maski“ odbędzie się w sobotę o godz. 3 popoł. na boisku Hasmonei.

—o—

KLUB SZERMIERCZY

odbył nadzw. Walne Zgromadzenie, na którem wybrano nowy wydział, którego skład jest następujący: Prezes I. inż. Kamieniobrodzki Edmund, zast. inż. Maric Adam, sekret. dr. Wacław Lewicki, zast. Friedrich Tadeusz, gospodarz: Schindler Władysław, zast. Wierciński Juljusz, skarbnik I.: Wojnar Stanisław, zast. Gmytrasiewicz Jan. Członkowie wydziału: I. prof. dr. Stefan Gajewski, II. vacat. Nowy wydział z energją wziął się do pracy i w pierwszej linji wziął sobie za zadanie poprowadzenie racjonalnej nauki szermierki, w tym celu zaangażował z Wiednia fechtmistrza p. Karl Stritesky, b. nauczyciela szermierki w Akademji wojskowej w Wiener Neustadt. Wiadomość ta zostanie zapewne przyjęta przez członków z wielkim aplauzem, gdyż od paru lat brak dobrego fechtmistrza dawał się srodze we znaki i spowodował we Lwowie upadek tego szlachetnego sportu. Kursa nauki szermierki na szable, szpady i floręty rozpoczną się z dn. 1. listopada i obejmować będą naukę dla starszych szermierzy i dla początkujących. Osobne kursa otwiera Klub Szermierzy dla pań i dla uczniów szkół średnich. Nauka szermierki odbywać się będzie w kompletach 3 razy tygodniowo za miesięczną opłatą 10 zł. Ponieważ ilość ćwiczących jest ograniczona, a wydział chce ułożyć dokładny rozkład godzin, dlatego zgłoszenia na naukę szermierki przyjmować się będzie tylko do 20. października.

Walne Zgromadzenie uchwaliło wszystkie zaległe wkładki po dzień 1. stycznia skreślić, a wydziałowi poleciło z całą energją ściągnąć od tego terminu po dzień dzisiejszy zaległe należytości.

Zgłoszenia, wszelkie informacje przyjmuje i udziela Sekretarjat Klubu, ul. Pańska l. 16. codziennie między g. 7—8 wieczór.

Zawody o puhar należą w Niemczech do gier obowiązkowych. Podczas gdy przez rozgrywki mistrzowskie eliminuje się najlepszą drużynę, to w zawodach o puhar biorą udział jedynie reprezentacje poszczególnych związków. Rozgrywki o puhar rozpoczynają się w jesieni i przeprowadzone zostają w trzech zawodach. Pierwsze spotkania odbyły się właśnie ubiegłej niedzieli. **W Lipsku pobiła reprezentacja Niemiec południowych Niemcy środkowe 2:0.** Zauważyć należy, iż południowcy wystąpili bez graczy Nürnbergu i Fürthu. **W Królewcu wpakowały Niemcy półn. Związkowi Bałtyckiemu wynik 7:1. Berlin uporał się z Niemcami płdn.-wschod. w stosunku 4:2.** Do finału dojdą najprawdopodobniej znów „Południe“ i Północ“. Wobec doskonałej formy „Północy“ jest prawdopodobne, iż w tym roku powędruje puhar do Hamburga.

Z innych gier niemieckich zasługuje na wzmiankę: 1. F. C. Nürnberg — 60 München 3:2; F. V. Nürneberg — Bayern 1:1.

Zaproszenie

na zebranie przedsiębiorców gorzelń rolniczych posiadających rektyfikatory, które odbędzie się we Lwowie w gmachu Giełdy (Akademicka 17) w niedzielę dnia 19 października 1924 o godz 11 z następującym porządkiem:

1. Sprawozdanie delegacji z kroków podjętych w Warszawie.
2. Wnioski.

Przybycie wszystkich bezwarunkowo konieczne.

Sprawy bardzo ważne, decydujące o bycie rektyfikacji.

Polworowski. Dogilewski Dr. Gerstman. Jaruzelski Serwatowski. 7362

LICYTACJA koni i źrebiąt wojskowych.

Dnia 31. października 1924. o godz. 9 rano na targowicy koni kiej we Lwowie, odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji około 30 koni wojskowych wybrakowanych i około 5 źrebiąt od klaczy wojskowych. — Od b ania udziału w licytacji są wykluczeni pośrednicy 7369 handlu i zawodowi handlarze koni.

Komendant Uzupełnień Koni Nr. 16 Lwów
Paciak, podpułkownik.

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.: w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.: w rubryce. kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr. dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pod.; 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia "zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.